

Audycja Nr 144, Temat: „Zakon Cieniem Przyszłych Dóbr.” Sobota 28 Września 2013

W audycji „Wczoraj Dziś i na Wieki” witają się ze słuchaczami Ireneusz Kołacz, Tadeusz Żurek i Przemysław Merski. W dalszym ciągu mamy pod rozważką List Apostoła Pawła do Hebrajczyków a dzisiejszym tematem jest Zakon, czyli Prawo dane przez Pana Boga Żydom za pośrednictwem Mojżesza, w odróżnieniu od Prawa ustanowionego przez Pana Jezusa Chrystusa. Ogólnie ujęte Prawo Zakonu jest określone terminem Tora (hebr., Torah), które to określenie z czasem stało się synonimem Prawa Mojżeszowego. Ustawy i wszelkie zarządzenia Prawa Zakonu czyli Tory zawarte są w pierwszych pięciu księgach Starego Testamentu i stanowią jedną całość, nazywane są one Pięcioksięgiem (Pentateuch). Zasadniczą treść Tory stanowią podstawowe normy prawnego i moralnego postępowania Izraelitów w różnych sytuacjach ich życia społecznego, rodzinnego i religijnego.

Ustawy Prawa Mojżeszowego, łącząc rzeczy historyczne z prawnymi, nie są jednak przekazane w systematycznej kolejności na wzór współczesnych kodeksów prawnych. Rozpoczynając się opisem początkowych dziejów stworzenia wszechświata i ludzi, później przedstawiając historie izraelskich patriarchów, Tora pokazuje w końcu uwolnienie Izraelitów z niewoli egipskiej przez Mojżesza, który wytrwale prowadził ich do ziemi kananejskiej. Opis śmierci Mojżesza poprzedzony ukazaniem mu przez Pana Boga upragnionej ziemi obiecanej stanowi zakończenie Pięcioksięgi, którego ostatnim czyli końcowym słowem jest słowo „*Izrael*”. Zawartość Tory, choćby w jej najogólniejszym ujęciu, jest wysoko oceniana i szanowana przez Żydów i Chrześcijan.

Rozważania dotyczące współzależności istniejących pomiędzy chrześcijaństwem i judaizmem apostoł Paweł koncentruje wokół trzech zagadnień stanowiących istotę każdej religii: osoby założyciela, kapłaństwa i ofiary. Punktem wyjścia jest dla niego Stary Testament wraz z jego naukami i ustanowionym kultem, a metoda argumentacyjna oparta jest nie na zasadzie przeciwieństw, lecz uzupełniania się. Jest to zatem przyjęcie harmonijnej ciągłości ewolucyjnej osiągającej w chrześcijaństwie swą pełną realizację: Apostoł Paweł uważa, że aniołowie i Mojżesz pośredniczyli tylko w nadaniu pierwotnego Prawa i nie zamierza bynajmniej występować przeciw jego boskiemu pochodzeniu.

Wykazuje on jednak, że prawodawca Nowego Testamentu, Jezus Chrystus godnością swą przewyższa aniołów i Mojżesza, w konsekwencji czego, ogłoszone przezeń Prawo powinno być oceniane inaczej niż Prawo Mojżeszowe. *„Uznany On, bowiem został za godnego o tyle większej chwały od Mojżesza, o ile większą część ma budowniczy od domu, który zbudował. Albowiem każdy dom jest przez kogoś budowany, lecz tym, który wszystko zbudował, jest Bóg. Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane, Lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebny nadzieję.”* Hebr. 3:3-6

Chrystus przewyższa nie tylko Bożego przedstawiciela Mojżesza, ale i prawem ustanowione kapłaństwo lewickie. W uzasadnieniu tej myśli, apostoł Paweł sięga do tajemniczej postaci Melchisedeka ogólnie uważanego za typ kapłaństwa, (o którym szeroko mówiliśmy w naszej sierpniowej audycji). W czasie, gdy o kapłaństwie wyznaczonego pokolenia (Lewi) mowy jeszcze nie było, księgi święte wspominają o Melchisedeku, którego godność uznał sam Abraham. Jezus Chrystus jest

Arcykapłanem z tej nie przewidzianej prawem linii rodowej. Na wielu miejscach dają temu wyraz natchnieni Autorowie. Czerpiąc obficie z tekstów ksiąg Starego Testamentu, apostoł Paweł wywodzi obszernie genezę kapłaństwa Jezusa Chrystusa, Twórcy Nowego Przymierza, aby zakończyć podniosłym stwierdzeniem odnośnie Jego wyższości nad kapłaństwem lewickim. *„Takiego to przystało nam mieć arcykapłana, świętego, niewinnego, nieskalanego, odłączonego od grzeszników i wywyższonego nad niebiosy; Który nie musi codziennie, jak inni arcykapłani, składać ofiar najpierw za własne grzechy, następnie za grzechy ludu; uczynił to, bowiem raz na zawsze, gdy ofiarował samego siebie. Albowiem zakon ustanawia arcykapłanami ludzi, którzy podlegają słabościom, lecz słowo przysięgi, która przyszła później niż zakon, ustanowiło syna doskonałego na wieki.”* Hebr. 7:26-28

Tej arcykapłańskiej godności odpowiada i złożona ofiara. Tu już nie chodzi o urzędnika zewnętrzne: przybytek, święte naczynia, krew ofiar obmywającą skalanych, ale o najdosłowniejszą ofiarę złożoną raz po wszystkie czasy: *„Lecz Chrystus, który się zjawiał jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne.”* Hebr. 9:11-15

Tekst powyższy przepelniony wspomnieniami zwyczajów kultowych w jerozolimskiej świątyni daje apostołowi Pawłowi okazję do sformułowania stanowiska, co do ich wartości. Czyni to w pełnym treści zdaniu. *„Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą.”* Hebr. 10:1 W powtarzających się niejednokrotnie w liście tym wyrażeniach, że Prawo starotestamentalne jest cieniem, figurą, antytypem i podobieństwem Prawa nowego, tkwi istota chrześcijaństwa. Nie jest to gwałtowny rozłam ani też dopełnienie tylko, ale zastąpienie rzeczywistością tego, co wyobrażało jedynie dalekie jej zarysy. Na tak przygotowanym tle doktrynalnym, przystępuje dopiero apostoł Paweł do omawiania bezpośrednich potrzeb zborów w Jerozolimie i Judei z wyraźnym celem przeciwstawienia się ich apostazji. (Odstępstwo od wiary) Myśl ta nie opuszczała go ani na chwilę nawet przy rozważaniach doktrynalnych, ale teraz podejmuje ją na nowo, zachęcając i przestrzegając: *„Nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.”* Hebr. 10:25

W celu tym skuteczniejszego nakłonienia ich do rozważań stawia im przed oczyma ich pierwotną gorliwość w czasie pierwszych prześladowań ze strony żydowskich przywódców religijnych. Któż bardziej od apostoła Pawła wiedział o cierpieniach chrześcijaństwa w Jerozolimie w okresie śmierci Szczepana? Toteż, gdy pisze: *„Przypomnijcie sobie dni poprzednie, kiedy po swym oświeceniu wytrwaliście w*

licznych zmaganiach z utrapieniami, Czy to, gdy byliście wystawieni publicznie na zniewagi i udręki, czy też, gdy wiernie staliście przy tych, z którymi się tak obchodzono. Cierpieliście, bowiem wespół z więźniami i przyjęliście z radością grabież waszego mienia, wiedząc, że sami posiadacie majątność lepszą i trwałą. Nie porzucajcie, więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał”, Hebr. 10:32-36, sam czerpie ze skarbca swych wspomnień młodości w czasie, gdy występował w charakterze oprawcy.

Kryzys przeżywany przez chrześcijan w Jerozolimie i Judei w chwili, gdy Paweł pisał swój list, przybrał pewne już szerokie rozmiary, a apostazja (Odstępstwo od wiary) też zaczęła zataczać coraz większe kręgi. Należałoby właściwie mówić im o podstawach wiary, zamiast udzielać pouczeń głębszych, zmierzających do ich umocnienia: „*O tym mamy wiele do powiedzenia, lecz trudno wam to wyłożyć, skoro staliście się ociężałymi w słuchaniu. Biorąc pod uwagę czas, powinniście być nauczycielami, tymczasem znowu potrzebujecie kogoś, kto by was nauczał pierwszych zasad nauki Bożej; staliście się takimi, iż wam potrzeba mleka, a nie pokarmu stałego. Każdy, bowiem, który się karmi mlekiem, nie pojmuje jeszcze nauki o sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem; Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego.*” Hebr. 5:11-14

Z powodu objawiających się zagrożeń wiary i wobec niebezpieczeństwa utraty nadziei, apostoł Paweł zaklina i napomina, prosi i przestrzega: „*Wszak Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o dziele waszym i o miłości, jaką okazaliście dla imienia jego, gdy usługiwaliście świętym i gdy służycie. Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, Abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.*” Hebr. 6:10-12. Widzi ich upadłych na duchu, nie wiedzących, w którą skierować się stronę. Zwraca się przeto z płomiennym nakazem: „*Dlatego opadłe ręce i omdlałe kolana znowu wyprostujcie, I prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chrome, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało.*” Hebr. 12:12-13. Nie trzeba zapominać, że przemawiający w sposób tak podniosły Apostoł Paweł z chrześcijanami w Jerozolimie i Judei złączony był nie tylko więzami krwi, ale i tą ciągłą troską o ich bytowanie, której dawał wyraz w zbieranych dla nich jałmużnach. Losem chrześcijan jerozolimskich zdołał zainteresować inne założone przez siebie zbory chrześcijańskie.

Apostoł czuwał nad tym, aby w powszechnej ofiarności dla Jerozolimy zaznaczyła się ta cześć i szacunek dla pierwszej komórki powstającego Kościoła, punktu wyjścia wszystkich poczynań późniejszych, o czym wspomina, będąc w Koryncie, w Liście pisanym do Rzymian „*A teraz idę do Jerozolimy z posługą dla świętych. Macedonia bowiem i Achaja postanowiły urządzić składkę na ubogich spośród świętych w Jerozolimie. Tak jest, postanowiły, bo też w samej rzeczy są ich dłużnikami, gdyż jeżeli poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchowych, to powinni usłużyć im dobrami doczesnymi. Gdy więc załatwię tę sprawę i doręczę im ten plon, wybiorę się do Hiszpanii, wstępując po drodze do was. A wiem, że idąc do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusowego.*” Rzym. 15:25-29 Dlatego w pismo skierowane do braci w Jerozolimie apostoł Paweł włożył całą swoją duszę. Stanowi ono jego Credo (wyznanie wiary) Jako żyda i Faryzeusza. Wspomnienia młodości, echa przeżytych w

Jerozolimie dni – wszystko wpłynęło na tak podniosły i pełen głębokiego zatroskania ton, który odczuwamy już w pierwszych wierszach listu, aby się z nim już nie rozstać aż do końca.

Czas nasz dobiega końca, więc również z życzeniami pełni błogosławieństwa Bożego żegnamy naszych słuchaczy i zapraszamy do słuchania nas ponownie w sobotę 26 Października o tej samej porze. Podajemy nasz numer telefonu na który można do nas dzwonić zaraz po audycji 9415 1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową [www.polishbiblestudents.com](http://www.polishbiblestudents.com) Dobranoc.